

Nieco prozy.

W tym r. 1894 było ludziom w Zakopanem lepiej niż po inne lata z wielorakich powodów: Pogoda sprzyjała nadzwyczajnie, podczas, gdy wszędzie w Alpach całe lato psociło; otwarto kilka pensyonatów, pod względem mieszkania, urządzenia, usługi i pożywienia, wybornych; okoliczność ta zmieniła nawet wygląd zewnętrzny uzdrowiska, które staje się *family-cottage*, ludzie się nie błakają, nie wałęsają, każdy może mieć (jeżeli chce) doborowe towarzystwo, a gdy zakłady lecznicze i każdy pensyonat urządzają w pewne stałe dni zebrania i zabawy towarzyskie (reuniony) dla wszystkich, kto łaskaw, więc codziennie jest gdzieś zabawa i towarzystwo, codziennie jest któryś salon otwarty, bez sztywnych ceremonij, bez miastowych strojów, bez miasteczkowych, albo pseudopañskich wyłączości. Dalej, domów przyzwoicie urządzonych jest coraz więcej; przybyło wiele studzien; sklep Spółki handlowej rozwija się pomyslnie i bardzo jest użytecznym i dogodnym; zarząd gminny doprowadzony został do pewnego ładu, komisya klimatyczna jest już ustalona; były trzy dobre restauracye: pod Gewontem, u Koście-szy, a zwłaszcza w Kuźnicach; były dwie dobre cukiernie i kawiarnie, był jeden duży i przyzwoity hotel pod Gewontem; targi tygodniowe usunięto z ulicy na osobny plac nad rzeką; bardzo dobre są nowe łazienki Krzeptowskiego na Krupówkach;



zaczęto urządzać wspaiały park publiczny... więc garną się ludzie do Zakopanego i będą się garnać, ale właśnie dlatego mają prawo domagać się, żeby usterki usunięto, żeby brakom zaradzono, żeby w działalności wszelakich władz wprowadzono szybsze tempo, żeby przestano łątać biedę, ale żeby według planu zabrano się energicznie, z dostatecznymi środkami, do zaprowadzenia urządzeń, które są niezbędne. Odbывały się w Zakopanem corocznie wiece gości, na których życzenia swoje określali i spisywali dla użytku tych, do kogo to należy. Spodziewano się, że i tego roku więc taki się odbędzie i na towarzyskich zebraniach przygotowano szereg wniosków, które miały być w petycyi zamieszczone. Tymczasem nowy statut „klimatyki“ nie zna tych wieców; szkoda, że już tradycyjny, pożyteczny zwyczaj usunięto. Przygotowane zatem wnioski podaję niniejszem do publicznej wiadomości, ażeby się do stały, gdzie należy:

1) Najważniejsze są sprawy bezpośrednio zdrowotne. Wywóz nieczystości kloacznych i kuchennych (!) należy urządzić w sposób zgodny z wymaganiami zdrowotnymi, z użyciem środków odwanianiających i desinfektujących. Gmina i klimatyka powinny mieć z tego źródła (z opłat) dochód, a rolnictwo całej okolicy pożytek przez dostarczanie mu kompostów. Wprawdzie klimatyka zawarła umowę z jakimś góralem o wywóz i dostarczanie torfu, jest to atoli umowa na piśmie bez żadnego skutku. Stan rzeczy jest dziki, straszny, niemożliwy, grozi zakażeniem całego gruntu. Każdy wywozi i wylewa (jeżeli wogóle wywozi), gdzie chce i kiedy chce, tak że całe ulice po kilka godzin w nocy, czy za dnia mają zakażone powietrze, ludzie cierpią ztąd na migrenę; są to stosunki szkodliwe. Żadne półśrodki na nic się nie zdadzą;

wywóz otwarty przez zmówionego niby górala niczemu zaradzić nie może, nikt nie jest zresztą obowiązany owego przedsiębiorcy używać. Zaradzić może tylko przymus, egzekucya i najściślejsza kontrola tych właścicieli, którzy sami na swoje grunta chcą wywozić. I tych powinien obowiązywać przymus co do desinfekcyi, co do hermetycznych naczyń i co do pory wywozu. Przedsiębiorstwo wywozu może być jedynie gminne, czy klimatyczne. Należy sprawić hermetyczne kotły i zapręgi, zbudować odległe betonowe rezerwoary i stajnie. Należy na to inwestować odrazu bodaj 5.000 złr. Niemniej naglącą jest potrzebą, żeby przy promenadach urządzono publiczne ^{wstępy} ~~wstępy~~ za opłatą, a pod stałym nadzorem stróżek.

2) Dla porządku, bezpieczeństwa, kontroli i egzekucyi jest rzeczą niezbędną, — żeby delegowany komisarz cały rok przy klimatyce urzędował. Sezon zimowy jest już niemniej ważnym od letniego, a niepodobna przecież, żeby letnicy i chorzy pozostawali bez opieki władzy politycznej. Niepodobna, żeby w uzdrowisku, gdzie w ciągu roku do 4.000 ludzi się przewija, gdzie są zakłady lecznicze i szkoły zawodowe, jedyną władzą był wójt gminy wiejskiej. Nie należy też zapominać, że przybywają tam ciągle i obcy poddani ze wszystkich niemal krajów Europy, a bywają i z Afryki i z Ameryki. Ci wszyscy przypuszczają, że w takim uzdrowisku rząd i kraj zaprowadzili administracyę najlepszą, na jaką ich stać. Niechajże przeto komisarz rządowy czuwa cały rok nad tą administracyą.

3. Sprawa żebractwa wymaga ^{na} wreszcie stałego załatwienia. Żebracy i włóczęgi, wstrętne kaleki włóczą się cały dzień, przesiadują po wszelkich promenadach, napastują gości, napadają po domach — były tego roku dwa napady z kijem i

pistoletem. Wszystko to jest dla gości i chorych srogiem udręczeniem; psy szarpią po ulicach nędzarzy, kaleki i sparaliżowanych; codzienne wydzierają się kradzieże (czego dawniej zgola nie bywało), a goście o nich nawet nie donoszą nikomu, gdyż są przeświadczeni, że się to na nic nie przydaje; więc tylko doznawszy przykrości, pobyt swój skracają, narzekając na brak warunków dla spokoju, zdrowia i bezpieczeństwa.

4. Jest rzeczą niezbędną, żeby bodaj dziesięciu żandarmów cały rok służbę pełniło. Na przestrzeni niemal dwóch mil zaledwo ich dziesięciu ze skutkiem czuwać zdoła. Teraźniejszy posterunek nie jest wystarczający, gdyż, jeżeli żandarmi w jedną stronę idą, to oczywiście w innych stronach bul-taje bezkarnie broić mogą. Potrzebni też są żandarmi do dyspozycji komisarza, dla egzekucyi przepisów komisji klimatycznej, gminy i starostwa pod względem zdrowotnym.

5. Statut klimatyki wymaga co do opłat reformy, utworzenia kategorii opłat wyższych i niższych, do czego gotowe wzory i doświadczenie są w Karlsbadzie, we Francensbadzie i w innych uzdrowiskach. Dochód byłby wówczas większy, a obciążenie publiczności sprawiedliwsze. Jest również niezbędnem, żeby statut został wydrukowany dla użytku gości, ażeby przecież wiedzieli, na jakich prawach w uzdrowisku pozostają; każdy opłacający takse powinien otrzymać statut za darmo, albo przynajmniej wyciąg głównych artykułów z niego.

6. Jest rzeczą niezbędną, żeby klimatyka bodaj raz na rok z początkiem wiosny ogłaszała główne w ciągu roku przedsiębrane zarządzenia, zmiany, ulepszenia, żeby dotyczące obwieszczenia kilka razy podczas obu sezonów gęsto rozlepiane były. Niemniej potrzebnem jest, tak w interesie uzdro-

wiska, jak gości, żeby klimatyka podczas obu sezonów rozsyłała dziennikom polskim co tydzień listę gości i biuletyn oficjalny, a mianowicie we formie gotowego tygodniowego sprawozdania. Jest to tem łatwiejszem, że przecież nie nie kosztuje, wszystkie dzienniki bowiem oficjalne sprawozdanie, należycie zredagowane, dla dobra uzdrowiska, dla wygody gości i ich krewnych, w domu pozostałych, chętnie zamieszczać będą. Sprzedawanie świstków z listą gości po cenie 200% wyżej, niż one kosztują, jest poprostu nadużyciem. Niemniej pożądaną jest rzeczą, żeby klimatyka bodaj raz na miesiąc rozsyłała niemieckie oficjalne biuletyny dziennikom politycznym w Peszcie, Wiedniu i Pradze, oraz głównym czasopismom zdrojowym *Sprudel*, *Brunnen Ztg* itp. O różnych badach, gdzie na sezon 100, nawet 75 osób przybywa, zamieszczały te pisma regularne wiadomości; o Zakopanem nigdy niema wzmianki, bo im nikt nie nadsyła. Staranie się o napływ i pobyt obcych turystów należy przecież zarówno do zadań klimatyki, jak gminy i Tow. tatrzańskiego.

7. Skrapianie promenad podczas sezonu letniego jest tak niedostateczne, jakby wcale nie istniało. Szkoda wydatków na skrapianie wąskiego paska raz na dzień; kurzu to zgoła nie usuwa; promenady w dnie suche stają się niemożliwe. Należy sprawić bodaj trzy beczki i polewać obficie przed południem i przed wieczorem.

8. Obsadzenie promenad drzewami jest potrzebą nagłą, niezbędną, gdyż w samym Zakopanem zbyt mało jest drzew i cienia. Należałoby zmusić, czy skłonić właścicieli, żeby to przed swojemi domami czynili z udziałem gminy i klimatyki.

9. Niemniej nagłaczem jest uregulowanie, pod groźbą wysokich kar, przepędzania bydła przez promenady. Bydło zanieczyszcza je cały dzień,

pastuchy pędzą krowy nawet po trotoarach, dzieci są ciągle narażone na niebezpieczeństwo. Krowy powinny być prowadzone na sznurach, właściciele ich powinni kolejno nieczystości zmiatać. Należy raz już sprawy jasno postawić: czy Zakopane ma się stać prawdziwym wiejskim uzdrowiskiem, czy ma pozostać zwykłą, zaniedbaną chłopsko-żydowską wsią, gdzie wszystko wolno, jak się komu podoba.

10. Wyrąb mięsa i dostarczanie nabiału zgola nie są uregulowane; rzeźnicy traktują publiczność po grubiańsku (tak postępuje i rzeźnik na obszarze dworskim), stawiają ceny dowolne i dowolne warunki co do ilości i jakości, które im się sprzedawać podoba. Zdarza się, że przez kilka dni mleka, jaj i masła wcale nie dostanie, nawet restauracye nie mają. Jest przecież obowiązkiem gminy, która żyje z gości, i komisji klimatycznej, mającej Zakopane doprowadzić do porządku, żeby postarać się o uczciwe jatki i obfitą mleczarnię. Są to przecież najpierwotniejsze potrzeby dla każdej większej ludzkiej osady.

11. Utworzenie szpitala, wielokrotnie poruszane, należy do nieodzownych warunków każdego uzdrowiska. W razie nagłej choroby miejscowych, czy przybyłych, zwłaszcza niezamożnych, niema ich gdzie pomieścić; na wypadek jakiej nagminnej choroby niema nawet baraku. Władze polityczne doraźnie temu zaradzić powinny; goście zaś powinni widowiska, koncerta itp. tylko na szpital urządzić.

12. Towarzystwo tatrzańskie powinno podjąć ze zdwojoną energią starania około urządzenia przyzwoitych schronisk. Kilka miesięcy temu uzasadniono w *Czasie* konieczność, żeby schroniska powierzano nie góralom, ale cywilizowanym przedsiębiorcom. Oprócz wygody, czystości, bezpieczeń-

stwa, dobrej usługi i dobrej żywności, idzie tam także o spokój. Przedsiębiorca musi mieć prawo egzekucyi, żeby całe nocy nie hałasowano, nie wyprawiano t. z. śpiewów, kiedy znużeni turyści chcą spać. Co do czystości jest stan okropny; nawet sroga zima na wysokościach nie wytępia gadów, owadów, gdyż przez całe lato nikt sienników, łóżek, ani ścian nie czyści. Sama zmiana bielizny łózkowej (od czasu do czasu) czystości i możności spokojnego wypoczynku nie daje. Towarzystwo tatrzańskie powinno też odnowić i gęściej poumieszczać napisy i drogowskazy. Ono też powinno wznowić i utrzymać podczas sezonu letniego wiece gości, dla rozbioru wszelkich spraw zakopańskich i tatrzańskich.

13. Gmina, klimatyka i towarzystwo tatrzańskie powinny ciągle ponawiać starania o otwarcie oddziału galanteryjnego kamieniarsstwa, przy zakopańskiej szkole zawodowej. Tylko ten oddział może dopomódz do rozwoju przyrodzonych zdolności okolicznego ludu i zaczątków przemysłu domowego, podczas gdy szkoła drzewna nie ma żadnego związku z dobrobytem całej okolicy. Obszernie o tem i wielokrotnie już pisałem, a sprawozdanie szkoły drzewnej z 15 lat jej istnienia dostarcza najlepszych dowodów na poparcie powyższego twierdzenia, które oparte jest na naturze rzeczy, na znajomości stosunków i na 15 latach doświadczenia.

14. Ponieważ wszystkie wymienione sprawy są zarówno nieodzowne, jak i naglące, a wymagają nakładu pieniężnego, przeto należy, żeby komisya klimatyczna wspólnie z gminą i z obszarem dworskim wystarały się o znaczniejszą pożyczkę na te cele. Należy udać się w tej mierze do Wydziału krajowego, do Sejmu jako w sprawie publicznej, w sprawie najważniejszego polskiego

uzdrowiska, gdzie Pan Bóg, wszystko dał, co dać mógł, więc i ludzie dać powinni, co do nich należy. Potrzeba wszakże obmyślać i dostarczyć warunki, czyniące udzielenie takiej pożyczki ze strony kraju możliwem. Względy przemawiające za pożyczką są: wymagania ogólnego zdrowia, ekonomiczne i narodowe. Warunki zaś niezbędne są: gwarancya wspólna ze strony gminy, komisji klimatycznej, obszaru dworskiego i Rady powiatowej, gwarancya, oparta na dochodach klimatyki z opłat. Znaczna część tych opłat może być użyta na zamortyzowanie pożyczki, gdyż po dokonaniu niezbędnych inwestycji (do których i wodociąg należy, bo tam brak wody do picia, a niemniej budowa wytkniętych dróg), klimatyka znacznie mniejsze będzie miała wydatki, a wskutek wzrostu frekwencji znacznie większe dochody. Sądzę, że mam niejakię dane po temu, iż na powyższych warunkach pożyczka, bodaj 20.000 zlr., uzyskana być może. Należy dokumenta sporządzić i z memoriałem o całej sprawie do Lwowa pojechać.

Jednym z najważniejszych warunków utrzymania i podniesienia wartości uzdrowiska zakopańskiego jest, żeby Namiestnictwo ze względów sanitarnych, ogólnego dobra i bezpieczeństwa publicznego, używało ciągle prawa swojej ingerencji bezpośredniej, czy pośredniej, w celu załatwienia wymienionych spraw. Potrzeba też, żeby starostwo w Nowym Targu i delegowany komisarz zdawali bodaj dwa razy na rok Namiestnictwu szczegółową sprawę o całym toku interesów w Zakopanem i przedkładali projekta urzędzeń i ulepszeń.

Potrzeba wspólnego działania wszystkich czynników, nie doraźnego, ale organicznego, według planu, obejmującego wszystkie potrzeby i względy. W tem leży przyszłość uroczego uzdrowiska.

Alfred Szczepański.



BIBLIOTEKA KÓRNICKA

17238